Prawdziwa cnota krytyk się nie boi!

DOBRA ZMIANA

Nowy Monitor Polski

Nr 2 Warszawa, 15 grudnia 2015 r. Cena 0 zł

BARDZO SIĘ DZIWIMY, ŻE

nie jest planowane wprowadzenie od 1 stycznia 2016 r. zerowej stawki VAT na ubranka dziecięce i książki! Albo przynajmniej tylko na ubranka! Skąd wziąć pieniądze? W dużym, wieloosobowym gospodarstwie zawsze są możliwe takie czy inne oszczędności; nawet drobne; jeśli będzie ich dużo, złożą się na wielkie kwoty. Dobrze przemyślane, nie utrudnią funkcjonowania całego gospodarstwa. W skali kraju mądra gospodyni zawsze znajdzie możliwości zaoszczędzenia grubych milionów, miliardów nawet. Podsuwamy następujące propozycje: (1) wycofać z obiegu monety jednogroszowe, ich produkcja i koszty obiegu (np. liczenie utargów!) znacznie, wielokrotnie przewyższa ich wartość nominalną; (2) wprowadzić specjalny podatek – powiedzmy, o nazwie „Pro publico bono" – od wszystkich wysokich emerytur i rent (jeśli otrzymujesz netto 8 000 zł, to na pewno jest to emerytura czy renta wysoka, za wysoka na tle biedy, jaką klepią w Polsce miliony ofiar „transformacji ustrojowej", miliony ofiar „reform Balcerowicza", doktora *honoris causa* licznych uczelni); takie uszczuplenie dochodów osobistych nie powinno być przykre, zaoszczędzone pieniądze zostaną przeznaczone na ubranka dziecięce (a dzieci w kraju mamy wielki niedostatek).

Itd., itp. Proponujemy, by każdy, kto ma jakiś sensowny pomysł na sensowne oszczędności (nawet groszowe!) w naszym wspólnym domu-gospodarstwie, wysłał swoją propozycję na adres mejlowy naszej miłej Gospodyni **kontakt@kprm.gov.pl**, wpisując temat: Pro publico bono.

JESZCZE O NASZYM PROGRAMIE

Teksty 1. numeru naszego pisemka mówiły o nim wyraźnie, choć nie wprost. Szczególnymi sygnałami postawy Redakcji były: epigraf, umieszczony nad tytułem „Dobra Zmiana" (zachęcający do życia bez lęku), i wybór zdań złotej pięćsetki na s. 4. Epigrafy będziemy zmieniać, cytaty zdaniowe urozmaicać i mnożyć.

Nie jesteśmy tubą propagandową żadnej partii (choć pewien wzięty publicysta M., po zapoznaniu się z zawartością nru 1., uznał, że nasza inicjatywa wydawnicza jest „chyba wspierana", mając na myśli: przez PiS, i propozycji napisania czegoś do „Dobrej Zmiany" nie podchwycił).

Jesteśmy niezależni, cenimy sobie swoją duchową niezależność. Nie ufamy bezgranicznie żadnej istniejącej w Polsce partii politycznej, przynależność do partii zawsze ogranicza myślenie krytyczne. Po zdradzie okrągłostołowej 1989 r. (kiedy to cały naród dał się ograć, oszukać) i szczególnie po tragicznych latach rządów koalicji PO-PSL, dzisiaj – od wieczoru 25 X 2015 roku – zarysowała się nieoczekiwanie wielka historyczna szansa, szansa

odbudowy Polski, restytucji i rozkwitu polskości, nadzieja, że Polska odrodzi się i upodobni w swych fundamentach państwotwórczych do II Rzeczypospolitej. Oby ta data, 25 X 2015, która jakimś cudem nie stała się datą finalnej klęski, była początkiem kształtowania się czegoś, co chciałoby się nazwać IV RP.

Nie możemy wszakże zapominać (mimo opinii różnych szybkopiszących i głośnomówiących A., M. czy Ż), że zwycięstwo 25 X jest autorskie, jego twórcą jest PiS.

Mentalność III RP, mentalność PO i tzw. ludowców, oparta była na bezkarności zdrady ojczyzny. Odczuliśmy to szczególnie boleśnie po katastrofie 10 IV 2010 r. (która stała się dla państwa polskiego i jego mieszkańców testem na godność). Oczekujemy, że z pomocą partii rządzącej obecnie rozwinie się, umocni i zwycięży mentalność propolska, czy to wierzących, czy niewierzących – najważniejsze jest by była propolska. Państwo polskie musi trwać, zatem trzeba go bronić. Są rozmaite sposoby obrony, nasz to skromny druk „Dobra Zmiana"; zachęcamy do szukania i czytania „DZ" („Dezetki"). Uczmy siebie i bliźnich trudnej sztuki życia bez lęku, życia z niegasnącą nadzieją. I pamiętajmy: jesteśmy powołani do wolności...

J.W.

APEL DO RZĄDU O NIENADUŻYWANIE SŁOWA «NARODOWY»

W wiadomościach 19:30 (główny dziennik I programu TVP) zgrabna pani prowadząca wypowiedziała, 27 XI br., zgrabne zdanie, nierozwinięte w szczegółach, że rok 966 to jedna z najważniejszych dat w dziejach Polski. A ja myślałem dotąd, że to data najważniejsza, czyli data startu polskiej państwowości. Zatem telewizja publiczna nadal reżimowa, ściemniająca, nadal kontrolowana przez obóz, który przegrał wybory w październiku. Jak długo jeszcze? W „Gazecie Polskiej" z 25 XI przeczytałem, że istnieje program powołania Narodowych Mediów. Idea ważna, bo nie mając silnych mediów nie wypali się w Polsce gangreny postkomunizmu. Ale dlaczego Narodowe Media? Obserwuję nadużywanie tego przymiotnika po 25 X. Choć to rozumiem, nie radzę tego robić, należy pamiętać, że wyrazy zbyt często używane tracą swój właściwy sens informacyjny, sami pozbawiamy je znaczenia. A przede wszystkim: wielu mieszkańców *tego kraju* określenie *narodowy* drażni, i pewno jeszcze długo będzie drażnić... Proponuję Społeczne Media.

POSŁUGA ROZUMU

Niestety nie jest z tym dobrze – jeśli spojrzeć na rozumy najwyższej, wydawałoby się, próby, czyli profesorskie. W mediach głównego nurtu brylowały, i nadal brylują, za pieniądze ściągane od Kowalskiego, rozmaite głowy, a to psychologa społecznego (od szczęśliwości Polaków), a to filozofa (od miłości kazirodczej), a to etyczki (od wolności kobiet od kobiecości), a to językoznawcy (kręcącego nosem na wyrażenie *język ojczysty*). W przedpokojach władzy III RP zawsze tłok. Co będzie dalej? Dotychczas było tak, że te najwybitniejsze rozumy kraju, skupione w najrozmaitszych formalnych strukturach, utrzymywanych z budżetu, jak Polska Akademia Nauk, rady wydziałów flagowych uniwersytetów, nie sygnalizowały rządowi i społeczeństwu nadciągających zjawisk kryzysowych, ani tych większych, burz społecznych, ani tych mniejszych. Czy zna ktoś jakąkolwiek uchwałę prezydium PAN ostrzegającą, że nadchodzi katastrofa? Czy zna ktoś protest rady wydziału jakiejś uczelni przeciwko brutalizacji publicznego dyskursu politycznego, „chamizacji" tego dyskursu przez profesora doktora habilitowanego N. (który z lubością używa wyszukanych epitetów *podły*, *obrzydliwy* itp.)?

NOWE CZASY, NOWE KADRY

Może szkoda, że ministrem edukacji nie został prof. Ryszard Legutko. Oczywiście pani Annie Zalewskiej życzymy sukcesów na tym bardzo ważnym dla przyszłości kraju stanowisku, sukcesów, a do tego sił, zdrowia, wytrwałości i odporności na wciąż krążące w oświacie „bakterie postkomunizmu", przenoszone przez czytany powszechnie w kuratoriach organ Michnika.

„Do wzięcia" są znakomite umysły i osobowości, prof. Piotr Jaroszyński (kultura), dr Leszek Kożuchowski (ekologia), prof. Jerzy Robert Nowak (stosunki polsko-żydowskie, sprawy węgierskie) i wielu, wielu innych uczonych, którzy ratują godność polskiej nauki. Niekoniecznie trzeba powoływać na wiceministrów w nowym rządzie osoby, które jeszcze niedawno, przed majem 2015 r., wypowiadały się publicznie niezbyt życzliwie o nas, pragnących dobrej zmiany.

PROPOZYCJA AKADEMICKA

Niedawno media poinformowały, że na sławnym uniwersytecie Yale funkcjonuje Centrum Interdyscyplinarnych Badań nad Antysemityzmem. Świetnie. Czy na którymś z polskich uniwersytetów powstanie Centrum Interdyscyplinarnych Badań nad Antypolonizmem? Gdybyśmy chcieli je założyć, czy możemy liczyć na finansowe wsparcie rządu? Planujemy przy okazji przetestować „Brukselę", i tam poprosić o fundusze.

AUTENTYCZNE, ZASŁYSZANE W POCIĄGU

OK, wszystko co robi PiS jest mniej lub bardziej dobre, to pozytywna partia na pieredyszkę, taka koncesjonowana opozycja, która odgoni od koryta największych złodziei, ale nie doprowadzi do zmiany cywilizacyjnej, to znaczy nic nie zrobi w kierunku uratowania cywilizacji europejskiej. PiS może zbuduje przemysł, ale jeśli właścicielami staną się obcy, to dziękuję. 500 zł, to nie to, co najbardziej potrzebne, jeden z rodziców powinien być ciągle w domu. Przy okazji może wykonywać jakąś pracę, ale bardziej, by mieć zajęcie niż dla potrzeby społecznej, bo teraz jest duże bezrobocie, a ludzie za darmo nic nie chcą robić, nawet wokół siebie. Moje poglądy są ważne w dłuższej perspektywie, ale nikt ich nie zrozumie, bo przeciętni ludzie za jedynie słuszny biorą świat zastany, a jeśliby coś poprawili, to tak, że wszystkim wyjdzie to bokiem. Natomiast dla establishmentu stałbym się wrogiem nr 1.

PROSTA KOBIETA-TRAMWAJARKA PYTA PANIĄ PREMIER

[1.] Szanowna Pani Premier, w pobliskim sklepiku osiedlowym butelka pewnej wody mineralnej, najbardziej mi smakującej, kosztuje 2,20. Ta sama woda w odległym od mojego domu o 2 kilometry hipermarkecie kosztuje 1,49. Ja tego nie rozumiem. Tak wielka jest chciwość właścicielki sklepiku? Hipermarkety zagraniczne podobno nie płacą jakichś podatków państwu polskiemu. Jak to jest możliwe? To obcy nas okrada? Tak po prostu? A czy w Niemczech działają jakieś polskie hipermarkety i też są zwolnione z podatków?
[2.] Jeszcze jedna sprawa, Pani Premier. Słyszałam, że w Polsce w różnych przetargach z udziałem zagranicznych firm biorą udział i takie, które zastrzegają sobie nieujawnianie

pochodzenia swojego kapitału? Czy to prawda? Jeśli to prawda, to chyba to jest straszna prawda...
[3.] Czy Pani Premier mogłaby mieć w telewizji, np. w Polsacie, taką audycję, 15-20 minut, i tłumaczyć nam takie różne rzeczy, odpowiadać na nasze pytania? Chcemy rozumieć świat, w którym żyjemy.

MANOWCE EUROPY

Kultura łacińska stawia prawo naturalne ponad prawem stanowionym. Co więcej, uważa że podlegają mu zarówno rządzeni, jak i rządzący. Takiej zasadzie wierna była Rzeczpospolita. Niestety miała i ma nadal tego pecha, że jej terytorium znajduje się między terenami opanowanymi przez nacje wyznające bizantyjski sposób sprawowania władzy, polegający na tym, że władca stoi ponad prawem, sam je tworzy dla poddanych według własnego widzimisię.

Zarówno Rosjanie, jak i Niemcy preferują bizantyjski sposób sprawowania władzy, a popularność, czy wręcz uwielbienie Stalina i Hitlera jest tego najlepszym dowodem. To też tłumaczy, dlaczego tak łatwo dogadują się ponad naszymi głowami.

Czy może po strasznej II wojnie światowej Niemcy, lub Rosjanie zrozumieli swój błąd? Przeciwnie, chętnie zasłaniają się starą śpiewką, że tylko wykonywali rozkazy. Ponadto Niemcy wymyślili jeszcze sprawców zastępczych. To nie oni mordowali, tylko jacyś hitlerowcy, faszyści, naziści o bliżej nie sprecyzowanej narodowości... Może po prostu Polacy? Perfidia nie zna granic. Tak się jednak składa, że to Niemcy w demokratycznych wyborach wybrali Hitlera i stali za nim murem.

Rosjanie nie uciekają się do takich wybiegów. Im demokratyczne wybory nie były do niczego potrzebne. Nie czują się też zobowiązani do tłumaczenia z masowych mordów na polecenie Stalina. Mordowali Polaków skrycie i masowo zarazem. Teraz milczą albo idą w zaparte.

Nasz kraj zamieszkują pospołu Polacy i inni. Za Polaka uważam każdego, komu bliskie są nasze wartości, a etniczne pochodzenie nie ma większego znaczenia. Ci inni natomiast, są często bardziej lub mniej świadomymi agentami obcej nam kultury. Komunizm skompromitowany w swej pierwotnej formie, przepoczwarzył się w dziwny twór rekomendujący wszystko co wynaturzone. Dzieje się tak dlatego, że granica absurdu dawno została przekroczona, żeby chociaż przywołać „zmianę płci na życzenie".

Dekalog został w Europie zastąpiony poprawnością polityczną, a twórcy tego dziwolągu dziwią się, że nie działa on na muzułmańskich najeźdźców.

Małgorzata Todd

POLSKICH ZDAŃ ZŁOTA PIĘĆSETKA

6. Władza, której zabraknie pieniędzy, popełni każdą niegodziwość. [Warszawski tygodnik „W Sieci", 2013 r.]
7. W Polsce istnieją ustawy rażąco sprzeczne z konstytucją. [Tomasz Sakiewicz, 2015 r.]
8. Obóz kłamstwa jest słabszy, ale nie przestał jeszcze istnieć. Obalona dyktatura medialna zachowała wpływ na część Polaków, którzy mediów niezależnych nie znają. [„Gazeta Polska", 2015 r.]
9. W gąszczu zróżnicowania, które jest prawem świata, prawdę konfrontuj z rzeczą, lecz nie zwątp nigdy o prawdzie. [Jerzy Narbutt, 1997]
10. W wolnej Rzeczypospolitej trzeba tego, aby też był język wolny. [Bieniasz Budny, 1599]

Publikacja bez-ISSN-owa; wydawca: ARCHIPELAG WOLNOŚCI nr 071244, Warszawa; nakł. 100 egz. papierowych + egz. cyfrowy, dostępny w Internecie; redaktor: J. W. Rednacz; kontakt: tymczasem jednostronny.